

### ROWEROWE KATOWICE

Stolica Śląska już po raz drugi rywalizuje o tytuł Rowerowej Stolicy Polski.

Str. 3



CEZ CHORZÓW

Str.12

## Rzucić wszystko i wyjechać...



Dokąd? Tam, gdzie odnajdziemy szczęście! A pomogą nam w tym „Prawdziwi ludzie”, bohaterowie najnowszego filmu Pawła Brzeczka, produkcji OM Studio Film Production.

Str. 6-7

### TURNIEJ JEDNEGO WIERSZA! WEŹ UDZIAŁ I SPRAWDŹ SIĘ JAKO POETA!

Celem jest rozwój umiejętności literackich poprzez własny proces twórczy, a także uwrażliwienie na piękno i bogactwo języka polskiego. Konkurs adresowany jest do osób które ukończyły 16 rok życia. I UWAGA! Na zgłoszenia czekamy do 30 kwietnia. Rozstrzygnięcie nastąpi do 30 czerwca. Wiersze należy zgłaszać wyłącznie na adres mailowy: [TJW@mdkkoszutka.pl](mailto:TJW@mdkkoszutka.pl) Kartę zgłoszenia należy wysłać w formie skanu z niezbędnymi podpisami oraz zaznaczonymi zgodami i oświadczeniami. Więcej na [www.mdkkoszutka.pl](http://www.mdkkoszutka.pl).



#KATOkultura

REKLAMA

Spotkanie autorskie:  
**HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK  
i ZBIGNIEW STRYJ**

## Nie Kocham teatru

wywiad rzeka



23 | 04 | 2024

wtorek | g. 18.00 | wstęp bezpłatny | wejściówki do odbioru w Willi Fitznera  
SCK - Willa Fitznera | ul. Fitznerów 3  
Siemianowice Śląskie

SCK Siemianowickie Centrum Kultury

### TYM RAZEM W SIEMIANOWICACH ŚLĄSKICH...

W tamtejszym Siemianowickim Centrum Kultury - Willi Fitznera przekonamy się, co kryje się pod tytułem „Nie Kocham teatru...” Zapraszam najserdeczniej jako autorka książki i prowadząca wieczór autorski - mój własny - poniekąd... Gość specjalny i główny bohater mojej opowieści: Zbigniew Stryj! Ci, którzy do tej pory nie mieli okazji się z nami spotkać, będą mogli nadrobić zaległości! Zachęcam, licząc szczególnie na mocną ekipę z Siemianowic.

HGM



## OD REDAKCJI

## Bez fajerwerków

I dobrze... Bo przecież strzelanie jest dziś już niemodne i bynajmniej proekologiczne, a na pewno oponują za tym wszyscy obrońcy zwierząt, bo dla nich podobno wystrzał wygląda niczym Apokalipsa. No cóż każdy ma swoją... I na przedwiośni odczuwalne jest to bardzo mocno. Ja czekam na te fajerwarki związane z wiosną... Bo stękniona, wyposzczona, z niecierpliwością jej wyglądam. Marzec jak zwykle gotuje w garncu, co mu w duszy zagra, fundując tym samym naszemu organizmowi prawdziwy roller coaster. I najwyższa pora odciąć grubą kreską to całe co nieco. Chyba... Bo przecież kwiecień – plecień... Strach się bać?



HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

## PUNKTY DYSTRYBUCJI:

**KATOWICE** – Muzeum Śląskie, Uniwersytet Śląski – Rektorat, Miejski Dom Kultury „Koszutka”, Miejski Dom Kultury Filia „Dąb”, Gabinet Weterynaryjny „AS”, Muzeum Historii Katowic, ul. Kopernika 11, Sklep - Serwis Wrona Sport, AWF, Biuro Turystyczne Wolta, Przychodnie Unii Brackiej, Sekcja Obsługi Ubezpieczonych NFZ.

**CHORZÓW**: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny”, Chorzowskie Centrum Kultury, Miejski Dom Kultury „Batory”, Teatr Czarnego Tła, Czytelnia Naukowa MBP i filie, Muzeum w Chorzowie, Stadion Śląski, Starochorzowski Dom Kultury, PTTK Oddział w Chorzowie - Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Chorzów, Sekcja Obsługi Ubezpieczonych NFZ, Teatr Rozrywki

**ŚWIĘTOCHŁOWICE**: OSiR „Skalka”, Centrum Kultury Śląskiej Świętochłowice, MBP, Miejska Biblioteka Publiczna (Centrala) ul. Plebiscytowa; Salon Meblowy Honorata ul. Katowicka 30a; Muzeum Powstań Śląskich ul. Polaka 1.

**SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE**: Urząd Miasta, Siemianowickie Centrum Kultury, Park Tradycji, Willa Fitznera, Jarzębina – Osiedle Tuwima, Biblioteka Centralna z Filiami, Muzeum Miejskie.

**MYSŁOWICE**: Mysłowski Ośrodek Kultury, Urząd Miasta, MBP i jej filie, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji

**BYTOM**: Siedziba firmy LED-BY.TP.PL, ul. Żeromskiego 5, FHU Nucek - Roman Nuckowski

**RUDA ŚLĄSKA**: Urząd Miasta, MCK im. H. Bisty.

**ZABRZE**: Teatr Nowy Zabrze.



Redaktor naczelna: Hanna Grabowska-Macioszek  
 Reklama: reklama@goniec-gornoslaski.pl  
 Telefony: 534 675 613, 534 679 493  
 Poczta elektroniczna: kontakt@goniec-gornoslaski.pl  
 Strona internetowa: http://www.goniec-gornoslaski.pl  
 Wydawca: Hanna Grabowska-Macioszek  
 Goniec Górnośląski

Druk: POLSKAPRESSE Sp. z o.o.  
 Drukarnia w Sosnowcu  
 ul. Baczyńskiego 25a  
 tel. (32) 36 42 100

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do dokonywania w nich zmian i skrótów.

# Będą godać konkursowo...

## ... czyli wielki powrót słynnego Konkursu Recytacji w Mowie Śląskiej „Śląska Ojczyzna Polszczyzna”

Doczekaliśmy! Bo oto po kilkuletniej przerwie młodzież z naszego województwa na zawsze gościnniej scenie MDK „Batory” wygłosi swoje teksty... W Śląskiej godce.

Za sterami ponownie – Iwona Zarzycka, która jako inicjator i pomysłodawca konkursu rok rocznie z pasją i zaangażowaniem organizowała wydarzenie i tej determinacji nie zabrakło, by konkurs reaktywować! – Pandemia spowodowała, że dwie edycje się nie odbyły. Już popandemicznie inne kwestie – dotychczasowi współorganizatorzy ze szkół ponadpodstawowych wycofali się. Ponadto zmienił się system szkolnictwa, odpadły nam przecież gimnazja i to nie pozwoliło też na kontynuację – mówi Iwona Zarzycka, nauczyciel i organizator ze Szkoły Podstawowej nr 18 z Oddziałami Integracyjnymi w Chorzowie. – Ale myślę, że przedsięwzięcie jest na tyle cenne i ważne edukacyjnie, kulturowo, regionalnie, że warto było zaważyć o przywrócenie konkursu i w tej edycji ograniczmy się do szkół podstawowych z naszego województwa – podkreśla Iwona Zarzycka.

Bo cel przecież znany! – Chodzi przede wszystkim o to, by ocalić od zapomnienia gwarę. Pamiętam, kiedy sama chodziłam do szkoły, że ta śląska mowa była tępiona, dlatego bardzo się cieszę, że to się zmieniło. W tej chwili, kiedy coraz mniej młodych ludzi gwarą się posługuje i gwarę zna, poloniści, czy nasi samorządowcy śląscy starają się o to, by kultywować ją poprzez między innymi organizowanie podobnych wydarzeń, jak nasz konkurs – stwierdza Iwona Zarzycka.

Co trzeba jeszcze podkreślić. Konkurs w piękny sposób łączy też pokolenia. W tworzeniu tekstów pomagają nierzadko całe rodziny: rodzice, czy dziadkowie, którzy jeszcze trochę tej gwary mogą wnuków nauczyć. Nad całością pięknie czuwają nauczyciele przygotowujący do recytacji swoich uczniów.

Będą dwie kategorie: dla klas od 1-4, oraz od 5-8. – Mam nadzieję, że być może w przyszłym roku szkoły średnie zachęcą się i do nas powrócą – zaznacza Iwona Zarzycka.

Tegoroczna edycja – XX! A zatem jubileuszowa. – Pierwsza pełna edycja odbyła się w 2002 roku, natomiast ta tylko dla szkół ponadpodstawowych – w 1992 roku, więc to lata tradycji – wspomina organizatorka ze SP 18.

Jak zdradza już co nieco szczegółów Iwona Zarzycka, w składzie Jury najprawdopodobniej znajdą się też te same osoby, które były z konkursem od samego początku. – Mam takie marzenie, by z okazji jubileuszu zaprosić wszystkich dotychczasowych laureatów. Może uda się to marzenie spełnić – uśmiecha się.

I ważna informacja! Jeszcze do 8 kwietnia można nadsyłać teksty do konkursu. Ten odbędzie się 18 kwietnia. Start o godzinie 9.00.

A mnie cieszy ogromnie fakt, że powraca też patronat medialny Gońca Górnośląskiego nad konkursem. I tych pięknych recytacji nie mogę się już doczekać!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK





PROMOCJA

# Rowerowe Katowice

Katowice po raz drugi przystąpiły do rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. 21 marca rozpoczął się dwumiesięczny trening przed główną rywalizacją o ten tytuł. Aby wziąć udział w zabawie należy kręcić kilometry w bezpłatnej aplikacji Aktywne Miasta. Rywalizacja główna wystartuje w czerwcu. Miasto dba również o rozwój infrastruktury dla rowerzystów.

- Oczywiście udział w rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski traktujemy bardziej jako zabawę niż wyścig. To kolejny sposób na zachęcenie mieszkańców naszego miasta do wyboru roweru jako środka transportu. Projekt Rowerowej Stolicy Polski znakomicie wpisuje się w nasze dotychczasowe działania związane z promocją roweru wśród mieszkańców, ale i pracowników Urzędu Miasta. Liczymy na to, że podobnie jak miało to miejsce w ubiegłym roku, dołączą do nas zarówno indywidualni rowerzyści, jak i grupy np. reprezentujące konkretne przedsiębiorstwa, instytucje, stowarzyszenia czy szkoły – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic.

## NA POCZĄTEK TRENINGU

Oficjalny trening, który tradycyjnie wystartował 21 marca to znakomita rozgrzewka przed czerwcowymi zmaganiemiami o Puchar Rowerowej Stolicy Polski. Mieszkańcy miast i gmin, dołączając do treningu, poznają szczegóły zabawy i funkcjonowania aplikacji. Zasady podczas treningu różnią się tym, że kilometry przejechane na rowerze sumują się dla wybranego miasta, dzięki czemu w zeszłorocznej zabawie Katowice zajęły wysokie 8 miejsce. W głównej rywalizacji natomiast obowiązuje przelicznik – przejechane kilometry są przeliczane na punkty uwzględniające liczbę mieszkańców. Wśród miast powyżej 200 tysięcy mieszkańców Katowice uplasowały się w tym zestawieniu na czwartej pozycji za „Metropolią Bydgoszcz”, Poznaniem i Gdynią. W ubiegłym roku dla Katowic kilometry kręciło ponad 600 rowerzystów, którzy w finałowej rozgrywce przejechali 137 299 km.

Trening i czerwcową rywalizację będą miały postać dwóch równoległych konkursów, osobno dla miast oraz gmin. Rowerzyści mogą w aplikacji wybrać właściwą sobie rywalizację i dołączyć do zabawy. Pobierając aplikację zyskują darmowe narzędzie treningowe, dostęp do indywidualnych rankingów i historii swoich aktywności. Aplikacja Aktywne Miasta jest w pełni zintegrowana z aplikacją Garmin Connect, co umożliwia importowanie treningów. Aplikację można za darmo pobrać ze sklepów internetowych Google oraz Apple. Więcej informacji na stronie: aktywne.miasta.pl.

## ROZWÓJ INFRASTRUKTURY

- Rozwój infrastruktury rowerowej w Katowicach ma na celu nie tylko stworzenie komfortowych dróg dla rowerzystów, ale również zwiększenie ich bezpieczeństwa. To ważny element zrównoważonego rozwoju miasta. Tylko od 2015 r. w Katowicach powstało ponad 47 km infrastruktury rowerowej za niecałe 49,5 mln zł – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic. – Największa obecnie realizowana inwestycja dotyczy budowy pierwszej w naszym mieście велоstrady. To realizacja bezkolizyjnej drogi

rowerowej o szerokości 4 m i długości blisko 4,4 km oraz całej infrastruktury towarzyszącej z punktami odpoczynku dla rowerzystów, chodnikiem i oświetleniem. Wartość tej inwestycji to blisko 11,5 mln zł – dodaje prezydent.

## NOWA DROGA ROWEROWA WZDŁUŻ UL. HALLERA

Miasto zakończyło właśnie inwestycję rowerową wzdłuż ul. Hallera. To nowa infrastruktura biegnąca od ulicy Stacyjnej, przez Pogodną i Hallera, gdzie następnie łączy się ze strefą „Tempo 30” obejmującą ulice Wandy, Siewną oraz częściowo ulicę Korczaka. Dzięki niej miłośnicy jednośladów zyskali ponad 1200 metrów drogi oddzielonej od ruchu pieszych i samochodów. Jedynie na krótkim odcinku (w rejonie skrzyżowania z ul. Kuśnierską), ze względu na uwarunkowania terenowe, jest to odcinek pieszo-rowerowy.

Chociaż droga została już odebrana, to w ciągu najbliższych kilku miesięcy zostaną na niej przeprowadzone dodatkowe prace. Chodzi o kilkunastometrowy odcinek w rejonie skrzyżowania ul. Strzelców Bytomskich z ul. Miłowicką przy wiadukcie trasy S86, gdzie samochody ciężarowe „ścinając” zakręt najeżdżają na nawierzchnię drogi dla rowerów. Siła ciężkich pojazdów wpływa niszcząco na nawierzchnię, dlatego Katowickie Inwestycje S.A. i Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad pracują nad rozwiązaniem tej kwestii.

## DROGA ROWEROWA WZDŁUŻ KORCZAKA BĘDZIE GOTOWA W III KWARTALE

Trwa budowa drugiego etapu rowerowego połączenia ul. Techników i ul. Niepodległości z trasą rowerową nr 5, tym razem zlokalizowanego wzdłuż ulicy Korczaka. Dwukierunkowa droga dla rowerów o szerokości 2 m i długości 850 m będzie miała swój początek na wysokości szpitala psychiatrycznego i zostanie w większości poprowadzona wschodnią stroną jezdni. Na drugą stronę rowerzyści przedostaną się przejazdem sąsiadującym z nowym prześciem dla pieszych, czyli ok. 200 metrów za wieżą wodną. Stąd trasa poprowadzi dalej na północ, gdzie będzie się kończyć strefą uspokojonego ruchu przy ul. Borki (strefa „Tempo 30”), skąd bezpiecznie można dojechać rowerem do trasy rowerowej nr 5 oraz Doliny 5 Stawów. Przy drodze zostanie zamontowane oświetlenie, a w ramach prac zostaną także przebudowane zjazdy do posesji oraz chodniki w rejonie przejść dla pieszych.

## INWESTYCJE W DZIELNICACH

Pod koniec marca rozpoczęły się roboty związane z wymianą nawierzchni drogi rowerowej wzdłuż ulicy Mysłowickiej. Docelowo w tym miejscu dotychczasowa kostka zostanie rozebrana, a zastąpi ją nawierzchnia asfaltobetonowa. Ponadto w ramach robót wykonawca przeprowadzi korektę przebiegu drogi w rejonie ul. Batalionów Chłopskich.

Miejski Zarząd Ulic i Mostów w Katowicach wybrał wykonawcę drogi dla pieszych i rowerów na odcinku od ul. Bazaltowej do ul. Francuskiej. Zostanie ona poprowadzona po stronie ogródków działkowych zlokalizowanych przy ul. Meteorologów. To projekt wybrany w ramach Budżetu Obywatelskiego, a długość nowej drogi wynosi



Kilometry można kręcić również na dostępnych w Katowicach Metrorowerach.

ZDJEĆCIE: KAMIL KALKOWSKI



Kilometry na kole można kręcić w ramach treningu do 21 maja.

ZDJEĆCIE: SEAWOMIR RYBOK

nico ponad 650 m. Wartość złożonej w przetargu oferty to niecałe 560 tys. zł. Na realizację inwestycji wykonawca będzie miał 45 dni od momentu przekazania placu budowy.

W tym rejonie zostanie zrealizowana również inna inwestycja pieszo-rowerowa z Budżetu Obywatel-

skiego. Tym razem chodzi o odcinek pomiędzy ul. Porfirową i Bazaltową o długości 260 m. Wybrany wykonawca - Zakład Robót Drogowych „DIORYT” - który oszacował koszt robót na 465 tys. zł, zrealizuje roboty związane z tą inwestycją w ciągu 45 dni od dnia przekazania placu budowy.

ROWEROWA STOLICA POLSKI

## ROWEROWA STOLICA POLSKI

### 2024

# TRENING

21 MARCA - 21 MAJA





# „Przydomowa oczyszczalnia” – złóż wniosek w Programie!

Bo oto Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach wznawia nabór wniosków w Programie „Przydomowa oczyszczalnia”! A z uwagi na zwiększenie puli planowanego budżetu! O dofinansowanie można ubiegać się już – UWAGA! – od 02 kwietnia!

Ważne! O zachowaniu terminu złożenia wniosku decyduje data jego wpływu do WFOŚiGW w wersji papierowej lub na skrzynkę podawczą Funduszu znajdującą się na elektronicznej Platformie Usług Administracji Publicznej (ePUAP).

Czego dotyczy nabór? Wniosków na realizację zadań. Jakich? Polegających na zakupie i montażu przydomowych oczyszczalni ścieków o wydajności nie więcej niż 7,5 m<sup>3</sup>/d.

Do kogo adresowany jest Program „Przydomowa oczyszczalnia”? Beneficjentami środków są osoby fizyczne, czyli właściciele, bądź współwłaściciele nieruchomości, w tym także właściciele, bądź współwłaściciele budynków mieszkalnych na nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste, znajdujących się na terenie województwa śląskiego, do których będą przyłączane przydomowe oczyszczalnie ścieków.

Budżet Programu wynosi aż 4.000.000,00 zł. Kwota niewykorzystana w danym roku przechodzi do wypłaty na rok następný.

Formą dofinansowania jest dotacja w wysokości do 50% kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia jednak nie więcej niż 8.000,00 zł.

Warto wiedzieć! W celu złożenia wniosku o dofinansowanie należy:

Założyć konto w portalu beneficjenta na stronie portal.wfosigw.katowice.pl (nie dotyczy osób posiadających już konto w portalu beneficjenta). Po aktywacji konta będzie można się zalogować i korzystać z portalu.

Pobrać, zapisać na dysku a następnie wypełnić aktywny formularz PDF wniosku o dofinansowanie dostępny po zalogowaniu w portalu Beneficjenta w menu po lewej stronie: DEDYKOWANA OFERTA DLA BENEFICJENTA (FORMULARZE WNIOSKÓW) odnośnik PROGRAM PRZYDOMOWA OCZYSZCZALNIA. Po zakończeniu wypełniania należy sprawdzić poprawność wpisanych danych.

Wysłać wypełniony formularz wniosku do Funduszu za pomocą „SKRZYNKI PODAWCZEJ – PDF” – dostępnej w portalu beneficjenta.

Wydrukować wypełniony formularz wniosku, podpisać i dostarczyć wraz z dokumentami wymienionymi w spisie wymaganych załączników do Biura Podawczego WFOŚiGW zlokalizowanym przy ul. Plebiscytowej 19 w Katowicach albo za pośrednictwem Platformy Usług Administracji Publicznej (ePUAP).

Dostarczone (w wersji elektronicznej oraz papierowej albo za pośrednictwem ePUAP) formularze wniosków powinny posiadać taką samą sumę kontrolną umieszczoną na dokumencie.

UWAGA! Złożenie dokumentów do rozliczenia możliwe jest dopiero po potwierdzeniu zawarcia umowy i uzyskaniu jej numeru (numer umowy jest przekazywany do Beneficjenta w piśmie WFOŚiGW informującym o zawarciu umowy).

Wnioski rozpatrywane będą w oparciu o dokumenty, które są do pobrania na stronie: [www.wfosigw.katowice.pl](http://www.wfosigw.katowice.pl). Tam także więcej informacji na ten temat.

## CO TO JEST PRZYDOMOWA OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW?

To system służący do gromadzenia, oczyszczania i neutralizacji ścieków wytwarzanych w gospodarstwie domowym, które po oczyszczeniu mogą być bez ryzyka dla środowiska naturalnego, wprowadzone do gruntu, rowu melioracyjnego albo dowolnego zbiornika wodnego. To też na pewno bardzo atrakcyjna alternatywa dla szamba. Bardziej nowoczesna, ekologiczna, opłacalna, bo choć jej montaż na pewno kosztuje więcej, niż zainstalowanie szamba, w dłuższym okresie użytkowania, na pewno jest to rozwiązanie bardziej oszczędne. A zatem system ten jest dodatkowo też ekonomiczny. Co poza tym! Na pewno mniej uciążliwa w oczyszczaniu. Szambo niestety trzeba wypompuywać częściej.

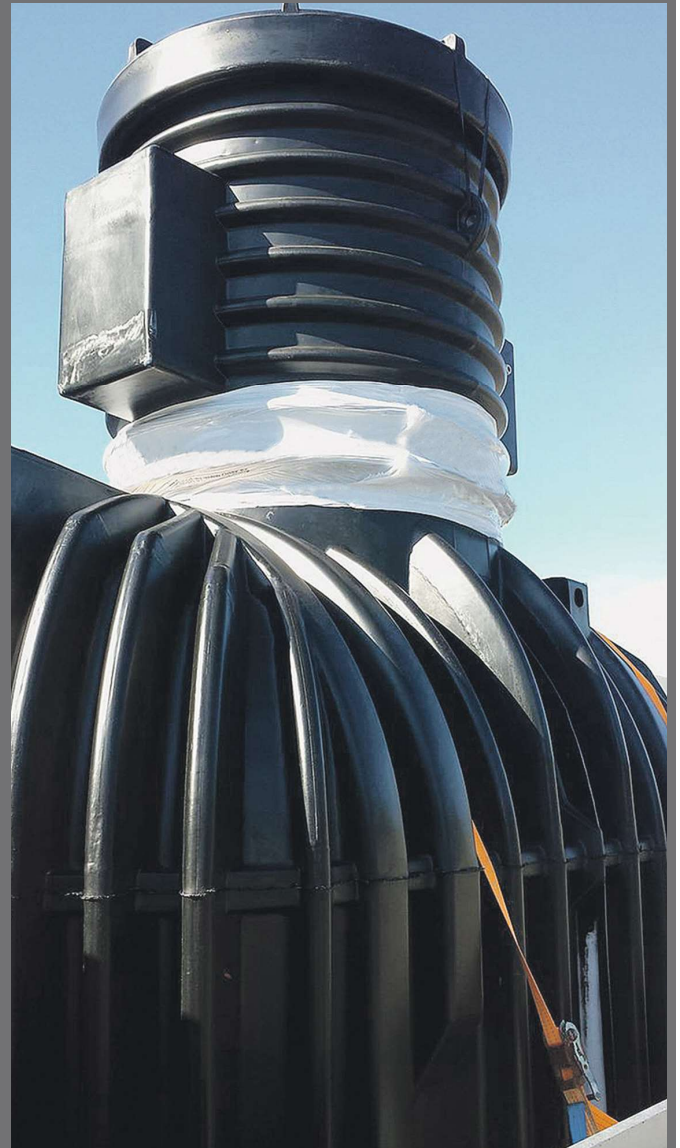
Przydomową oczyszczalnię ścieków można zastosować wszędzie tam, gdzie instalacja kanalizacji zbiorczej jest albo niemożliwa, albo nieopłacalna.

Wyróżniamy trzy rodzaje takich oczyszczalni: roślinna, biologiczna i drenażowa.

- Roślinna – jej montaż to około 20 tysięcy złotych i ten rodzaj jest to na pewno najdroższe rozwiązanie. Ale chyba też najlepsze, bo system oczyszczania bazuje na naturalnych składnikach i procesach przyrodniczych znajdujących się i zachodzących w glebie. Można porównać to do ekosystemy, jaki występuje w mokradłach. I właściwie można ją instalować bez względu na występujące warunki gruntowo-wodne.

- Biologiczna – tu kwota już nieco niższa, bo około 20 tysięcy złotych. I mimo, że koszt nie jest jakiś niski, atutem montażu może być fakt, że zajmują one mało miejsca. Zatem są na pewno dobrym rozwiązaniem dla małych działek i tak naprawdę mogą być częściowo zainstalowane wszędzie, nawet w miejscach zewnętrznie silnie eksploatowanych, czy narażonych na spore obciążenia. Ścieki z biologicznych oczyszczalni nie są zagrożeniem dla środowiska, bo doskonale rozkładają się w związki mineralne, a co za tym idzie mogą być ponownie wykorzystywane w innych celach – na przykład gospodarczych.

- Drenażowa – łatwa w obsłudze o niskiej awaryjności, ale ten typ sprawdza się raczej przy dużych powierzchniowo działkach oraz tu trzeba już brać pod uwagę rodzaj gruntu, bo niestety instalacja nie nadaje się do każdego podłoża. Co ciekawe mocno zakorzenione rośliny w gruncie wykluczają możliwość zastosowania drenażowej oczyszczalni. Działka taka też nie może być zbyt intensywnie użytkowana, ani – co ważne – zabudowana! Inwestycja ta może być zatem skomplikowana w realizacji, albo wręcz niemożliwa. Jej koszt to również ok 10 tysięcy złotych.



# By wiosny śmieciem nie witać!

Byłoby wręcz genialnie! Gdyby zamiast nim, pięknie powitać ją kwieciami. Z tym niestety bywa bardzo różnie...

Gdy odchodzi zima do tradycji należą już wiosenne porządki. W związku z tym, że w tym roku pierwsze dni wiosny kalendarzowej zbiegły się niemal w punkt z Wielkanocą, to „za jednym zamachem”, można powiedzieć, sprzątnęliśmy wiosennie i świątecznie. Za to porządkowe służby miejskie wyruszyły już do porządkowania przestrzeni naszych miast na przełomie lutego i marca. Aura wybitnie zachęcała, by zimowe „pozostałości” uprzątnąć. Pracownicy Zakładu Zieleni Miejskiej zadbali także o czystość w parkach, na skwerach i pasach drogowych, przy których posadzone są rośliny. Zadziwiających odkryć śmieciowych dokonali za to w trakcie wiosennych porządków pracownicy Katowickich Wodociągów. Sprzątając teren przy korycie rzeki Rawy, niestety jak co roku znaleźli przedmioty, które nie mają nic wspólnego z naturalnym środowiskiem rzeki. Natknęli się między innymi na betonowe elementy, duże kamienie, wyłowili też dwie hulajnogi elektryczne, wózek sklepowy i telefon komórkowy, które zostały wrzucone do rzeki. Rawa i jej nadbrzeża to zaiste ciekawe miejsce dla szklanych butelek, potłuczonego szkła. Wnioski nasuwają się jednoznacznie: ktoś nie rozumie instytucji kosza na śmieci, nie mówiąc już o segregacji. Szklanych butelek naprawdę nie segregujemy w ten sposób! Służy do tego odpowiedni kontener, a nie koryto Rawy! Takie obrazki, jak na widniejących tu zdjęciach tak wrosły, mogłoby się wydawać, w miejski pejzaż, że zna, a kolory żółty, niebieski i zielony różni różni - każdy. Otóż chyba niekoniecznie! No, ale butelki butelkami... Ale te hulajnogi?!? Interesujące co wyrzucający je do wody mają

w głowie... Skłania to na pewno też do refleksji na temat poziomu społecznej edukacji ekologicznej i dbałości o środowisko. No wyrzucać do rzeki wózki sklepowe, czy stare opony do lasu?!? No nie! Zjawisko to pokazuje, jak ogromną potrzebą jest systematyczne dbanie o czystość zbiorników wodnych i terenów leśnych. A z takim podejściem do tematu... Myślę, że w Rawie kąpiel nie będzie nigdy możliwa.

No cóż... Jest wiele do zrobienia i nie ważne, jak WFOŚiGW działałby intensywnie na rzecz edukacji co niektórych chyba nie jest się w stanie wyedukować. To tak na zasadzie małego chłopczyka, który pokazał pani nauczycielce jaki to jest „zły”, bo rzucił mokrą gąbką w tablicę i uciekł do łazienki.

Stan edukacji ekologicznej w danym kraju, staje się dla mnie ważnym tematem do rozmyślań, gdy ten dany kraj odwiedzam. Zawsze zastanawiam się i sprawdzam, czy istnieją też podobne zagraniczne instytucje w regionach, jak „nasze” Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tym razem na przykładzie Włoch i tamtejszej górskiej miejscowości Livigno postanowiłam przyjrzeć się, czy i tam byłoby możliwe podobne znaleziska jak wokół „naszej” Rawy. Taka ciekawostka - władze Włoch, jak wydawać się może, przykładają szczególną troskę o ekologię swojego kraju. Świadczy o tym chociażby zmiana konstytucji, by lepiej chronić środowisko. Włoski parlament przegłosował poprawkę do konstytucji, która ma zapobiegać dalszej degradacji środowiska naturalnego. Zmiany dotyczą również, prywatnego przemysłu, a inicjatywę gospodarcze nie mogą szkodzić zdrowiu i środowisku. W ustawie wpisano także ochronę zwierząt. A czy w myśl zasady, że przykład idzie z góry, zapisy te przekładają się na praktykę i grunt lokalny? Niezupełnie niestety. Aczkolwiek moja praktyka na przykładzie alpejskiego Livigno

pokazuje, że tak sterylnego, uporządkowanego i zadbanego miasta, aż do przesady, dawno nie widziałam. Pomijam już aspekt odśnieżania, bo ledwo posypało śniegiem, odśnieźarki i solarki pracowały bezustannie, ale bardzo pieczołowicie przestrzegana jest na przykład gospodarka odpadami, w tym segregacja śmieci. I cztery kontenery niebieski, żółty, zielony i szary - bio widać niemal w każdej uliczce. I na pewno nie zobaczymy tam porzuconych/wyrzuconych sklepowych wózków, czy hulajnóg w rzeźnych korytach. Po prostu nie ma! Wszehobecne kosze, a zwłaszcza w okolicy wyciągów narciarskich. Turysta naprawdę ma wrażenie, że oddycha nieskalanym żadnymi zanieczyszczeniami powietrzem... Aż tu nagle taka sytuacja... (patrz zdjęcie zaznaczone kółkiem!) W środku takiego pejzażu - „dymisko” czarne, ogromne... Szok po prostu!

Jeśli chodzi na przykład o żywność, to na popularności (podobno) zyskuje ekologiczne rolnictwo. Jak podaje Stowarzyszenie Rolników Południowego Tyrolu (SBB), klienci szczególnie poszukują świeżych ekologicznych warzyw. Zgodnie z tymi kryteriami uprawia się też między innymi oliwki. Natomiast jeśli wrócimy do przykładu Livigno, to niestety, ale polecam, gdyby ktoś się wybierał, wnikliwie sprawdzać etykiety sklepowe z przydatnością do spożycia. Sami zobaczcie na poniższym zdjęciu. Mieć w asortymencie przeterminowane kakao o rok! To chyba każdy się zgodzi, że to już spora przesada. To tak w nawiązaniu do tematu marnowania żywności. Co do oliwek, to być może i pochodzą z ekologicznych upraw, ale data tych zakupionych w sklepie, też była mocno naciągana z przydatnością do spożycia. Reasumując. Przydałby się w każdym regionie Włoch WFOŚiGW! I nie tylko Włoch...

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



ZDJĘCIA: HGM



„ZA TREŚCI ZAWARTE W PUBLIKACJI DOFINANSOWANEJ ZE ŚRODKÓW WFOŚiGW W KATOWICACH ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSI REDAKCJA”.



# Otaczamy się zbytkiem, nie potrzebując aż tyle. Chodzi o przekształcenie swojego funkcjonowanie w świecie

ROZMOWA Z PAWŁEM BRZENCZKIEM, REŻYSEREM, DOKUMENTALISTĄ, WŁAŚCIECIEM OM STUDIO FILM PRODUCTION.

Tytuł Twojego najnowszego filmu – przypomnijmy – premiera odbyła się 28 października 2023 roku i od tego czasu film był już wyświetlany w kilku miejscach na Śląsku i w Polsce – „Prawdziwi ludzie”. Co się pod tym kryje? Prawdziwi, to znaczy jacy?

**Paweł Brzenczek:** No to jest tytuł z pewnym haczykiem. Nawiązuje oczywiście do treści, ale konkretnie do jednej z naszych bohaterek – Luizy. Ona w pewnym momencie filmu opowiada o Diogenesie – filozofie starożytnej Grecji – myślę, że chyba każdy go kojarzy, bo to jest ten, który mieszkał w beczce i to on właśnie podjął poszukiwania prawdziwego człowieczeństwa, obdzierając tym samym swoje życie z różnych niepotrzebnych luksusów, rozważając, zastanawiając się, gdzie to prawdziwe człowieczeństwo jest ukryte.

**To gdzie jest ukryte? W beczce?**

**PB:** Diogenes pojawia się jako przykład. Do wychycenia tylko dla uważnych obserwatorów, widzów. To pewnego rodzaju analogia, na zasadzie której stworzyliśmy projekt, w którym pochylamy się nad kwestią współczesnej konsumpcji i zadajemy pytanie, co tak naprawdę jest potrzebne, a co jest tym nadstatkiem, który sprawia, że niekoniecznie jesteśmy szczęśliwi. Punktem wyjścia do naszej opowieści są bohaterowie, nasi przyjaciele, którzy postanowili zmienić swoje życie. Mieszkali w Katowicach i postanowili tak diametralnie, „drastycznie” coś odmienić, że sprzedali mieszkanie, zamknęli swoje firmy i zamieszkali w chacie, która stoi na szczytach gór na Pogórzu Dynowskim, u podnóża Bieszczad. Zrezygnowali z dobrostanu, o ile za dobrostan uważamy te nasze wszystkie osiągnięcia cywilizacji, że mamy na przykład blisko do marketu.

**No właśnie, bo ten dobrostan dla każdego może oznaczać coś innego?**

**PB:** No tak, bo jeśli weźmiemy pod uwagę dobrostan duchowy, to wtedy to nabiera zupełnie innego znaczenia. Nasi bohaterowie podążyli i podążają właśnie tą drogą. Z tych naszych wielu, wielu rozmów, spotkań, refleksji, w trakcie realizacji dokumentu – około dwa lata obserwowaliśmy ich życie, byliśmy z nimi – doszliśmy do wniosku, że bardzo wiele ludzi jest nieszczęśliwych, bo żyją w tym naszym układzie cywilizacyjnym i nie mają odwagi, by zejść z tych wytoczonych ścieżek, żeby poszukać czegoś, co im bardziej może być odpowiadało. Łukasz i Luiza to zrobili.

**Ogromna odwaga! Taka zmiana o 180 stopni! A czy w ich życiu był jakiś taki moment zwrotny, że tak nagle postanowili coś zmienić?**

**PB:** Takim punktem zwrotnym była ich podróż do Indii. Przewartościowali wtedy swoje życie. Ta Azja chyba tak dziwnie działa na ludzi, bo u nas też tak było. Ja byłem urzędnikiem, pracowałem w Urzędzie Miasta Siemianowice Śląskie, w Referacie Kultury, Marysia też pracowała etatowo i kiedy wyjechaliśmy na pół roku do Azji, stwierdziliśmy – wszystko rzucamy i zakładamy studio filmowe. To zatem nie musi być jakieś nieszczęśliwe zdarzenie, ale właśnie ta Azja! Ważne, żeby móc z jakiegoś dystansu spojrzeć na swoje życie i mieć tę siłę, by przewartościować wszystko, co się do tej pory robiło.



ZDJEŃCIE: ARCHIWUM ARTYSTY

Sama przecież wiesz to najlepiej, bo też w pewnym momencie postawiłaś wszystko na jedną kartę – Gońca Górnos Śląskiego.

**To prawda... Patrząc na Twoich bohaterów, to myślę, że tam, gdzie są teraz, mogą poczuć się naprawdę szczęśliwi, są momenty piękne, kiedy świt budzi ich słońcem... i słońce to rozświetla krople rosy na pajęczynie, po której spacerują mały pajęczek, to są to obrazki niemal poetyckie. Ale kiedy muszą brnąć w śniegu po kolana, z tobołami jedzenia na plecach, to może być też trudno...**

**PB:** Absolutnie tak. To nie jest film, który zajmuje się apologetyką jakiegoś stanu. Takie życie obarczone jest mnóstwem trudności. U Luizy i Łukasza często brakuje prądu i tak, jak mówisz, wszystko jest zasypane śniegiem. Muszą paszę dla swoich zwierząt wnieść na własnych plecach, bo tam gdzie mieszkają, nie ma drogi dojazdowej. Hodują kozy, kury, mają ogród, w którym uprawiają swoje warzywa. Wiesz, w tym chodzi o przekształcenie swojego funkcjonowania w świecie. Tak naprawdę otaczamy się zbytkiem, nie potrzebujemy aż tyle. Oni są świadomi trudów, ale z każdym dniem, utwierdzają się mocniej w przekonaniu, że nie żałują swojej decyzji.

**Myślę jednak, że nie każdy odnalazłby się w takim życiu.**

**PB:** Oczywiście! Takie życie nie jest dla każdego. To trzeba lubić, kochać. Sama Luiza mówiła, że tęskni za dalekimi podróżami, ale nie mogą teraz podróżować, bo nie mogą zostawić kóz. Było nawet ryzyko, że nie przyjadą na premierę, bo nie miałyby tych kóz wydoić. Tak że ta ich wolność, niez-

ależność ma też swoje – może bardzo prozaiczne – ograniczenia.

**Wybacz, proszę, tak docieklive pytanie, ale z czego się utrzymują?**

**PB:** Mają drugą chatkę, którą wynajmują gościom. To też jest o tyle fajne, że można pojechać, pomieszkają, przekonają się, czy taki minimalizm nam pasuje. Można by było powiedzieć nawet, że to pewnego rodzaju agroturystyka, ale nie określiłbym tego w ten sposób. Oni to nazywają „domówką”. Kto przyjeżdża, spędza czas z nimi, poznaje las, zwierzęta. Często dla dzieci organizują taką formę spędzania czasu – alternatywną do tej popularnej rozrywki miejskiej. Są podchody, poszukiwania śladów zwierząt, inscenizacje magiczno-leśnych przygód. To taki system, jak można żyć, obniżając z jednej strony materialny standard życia, rozkwitając przy tym duchowo.

**Mówisz, że często brakuje prądu, a co z dostępem do wody bieżącej?**

**PB:** Te „zdobycze” cywilizacyjne tam akurat docierają. Chata ta była zamieszkała niegdyś przez starszą panią, która miała do nich dostęp. Prądu rzeczywiście często nie ma. Też byliśmy tego świadkami w trakcie realizacji filmu, kiedy mocno zasypało nas śniegiem. Ale Luiza i Łukasz są na to przygotowani. Mają lampki naftowe, a przy ogniu to wszystko nabiera jeszcze większego klimatu.

**W filmie są też momenty bardzo drastyczne, kiedy to na przykład wielka maszyna rozjeżdża dziewicze tereny przyrodnicze.**

**PB:** To z kolei nasi drudzy bohaterowie. Bo filmie przeplatane są dwie historie. Jedna to właśnie Luiza

i Łukasza. Druga – o ekologach z inicjatywy „Dziki Karpaty”. A konkretnie o „Siwym” – Łukaszu Synowieckim, niezwykle cudowna postać, czuła na dobro lasu. Wychodząc od wątku Luizy i Łukasza, dotarliśmy do człowieka, który z własnego wyboru poświęcił życie dla walki o resztki Puszczy Karpackiej. To unikatowy w skali Polski i Europy ekosystem – resztkę lasu naturalnego, powstałego jeszcze bez ingerencji ludzkiej. Pełen zwierząt, magii, której nie ma w takim lesie gospodarczym, w którym drzewa „hoduje” się na deski. Łukasz podejmuje próby ochrony puszczy przed instytucją Lasów Państwowych.

**Myślę, że ten film może być ważnym dokumentem ekologicznym, takim wewnętrznym głosem wzywającym nas – ludzkość – do opamiętania się, przemyślenia czegoś, przewartościowania.**

**PB:** Głównym motywem powstania filmu był konsumpcjonizm. Nasze wykształcenie też tu chyba bierze górę – Marysia jest socjologiem, ja z filozofii robiłem doktorat, więc te kwestie duchowe są nam bliskie i te wątki humanistyczne przemycamy w naszej twórczości. Ale wrażliwość naszych bohaterów nie dotyczy tylko ich samych, ale również wielkiej troski o to, co dzieje się ze światem.

*Paweł Brzenczek i Agnieszka Błaszczyk (Marysia) będą gośćmi Akademii Filmu Miejskiego Domu Kultury „Koszutka” już 8 kwietnia! O godzinie 17.00 zapraszamy na projekcję filmu „Prawdziwi ludzie”, po projekcji – dyskusja z udziałem twórców i publiczności. Zapraszamy jako prowadzącą.*

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK



# Rzucić wszystko i wyjechać...

Dokąd? Tam, gdzie odnajdzie się szczęście... I dla każdego z nas będzie to oznaczało, coś innego.

Bo chodzi o tę zmianę... Którą rzeczywiście może być wyjazd do najodleglejszych zakątków Polski, czy świata, tak jak w przypadku bohaterów filmu „Prawdziwi ludzie”, ale może być to też jakieś wydarzenie w naszym życiu, które pozwala nam przewartościować nasz dotychczasowy byt. Bardzo często takim punktem zwrotnym są nieszczęśliwe wypadki, choroba, tak zwane sięgnięcie dna, z którego gdy się wydosłaniemy, zaczynamy częściej rozmawiać z Panem Bogiem. Odcinamy grubą kreską przeszłość i zaczynamy „nowe” życie”.

I tak właśnie zrobili Paweł Brzeczek i Agnieszka vel Marysia Błaszcyk. Odeszli z dotychczasowych swoich prac – biurowych i założyli OM Studio Film Production, specjalizujące się w filmach dokumentalnych. Działają już 15 lat. A co zdarzyło się w ich życiu, że postanowili tak diametralnie je odmienić? To fascynacja Azją! – Od zawsze żyliśmy, mieszkaliśmy na Górnym Śląsku – tu się urodziliśmy, tu był nasz dom, od pokoleń byliśmy związani z tą ziemią, wartościami, kulturą – mówi Paweł Brzeczek. – Nasza działalność też była związana z tym miejscem. Były stowarzyszenia, różne akcje, inicjatywy, np. „Portret Ślązaka” i po naszym wyjeździe do Azji, doświadczeniu zupełnie innego świata, w pewnym momencie pomysłaliśmy, że wartościowym i ciekawym mogłoby być zestawienie naszego życia tutaj na Śląsku, naszego małego świata, które coraz bardziej przypomina jakiś pęd, wyścig szczurów, pogoni za celem,

z miejscem w którym to życie wygląda zupełnie inaczej – wyjaśnia Paweł Brzeczek.

Te rozważania skłoniły Pawła i Marysię do poszukiwań i odnalezienia Plemion Trybalnych na południowych rubieżach Bangladeszu. – To takie prawie niedostępne przestrzenie, które zamieszkują jeszcze ludy animistyczne, matriarchalne. Żyją w wioskach i nie doświadczyły nawet żadnego odcienia globalizacji i postanowiliśmy z jednej strony pokazać nasze życie tutaj na Śląsku, w zderzeniu z tamtym światem. Dotarcie tam już samo w sobie jest opowieścią filmową, bo przedostanie się do tej przestrzeni plemienną na granicy bangladesko-birmańskiej przez kraj, który praktycznie jest o 2 razy mniejszy niż Polska (144 tys. km<sup>2</sup>), w którym żyje 160 milionów ludzi i prawie nikt nie mówi po angielsku, co chwilę wybuchają tam strajki, występują tajfuny, jest głośno i Indie przy tym to jest po prostu raj, jest niezwykłym doświadczeniem i pomysłem, materiałem na dokument – snuje piękną egzotykną opowieść o początkach swojej drogi jako dokumentalisty Paweł Brzeczek.

Tak powstał film „Way to Bangladesh” – droga do Bangladeszu, do tych obszarów, bo jak podkreśla Paweł Brzeczek, sam proces przedzierania się przez różne etapy tego chaosu, aż do miejsca docelowego jest sam w sobie filmem.

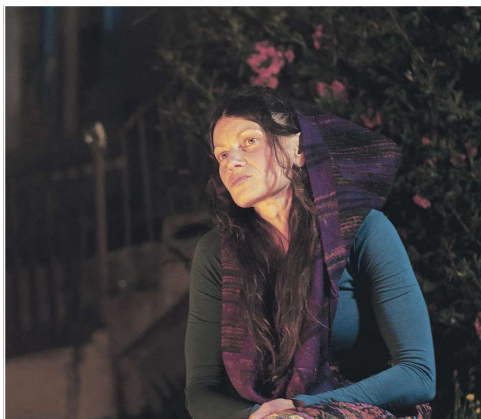
To co łączy wszystkie produkcje OM Studio Film Production to droga, podróż. Następnym w kolejności był „W Międzyczasie” (o jego powstawaniu pisaliśmy szeroko na łamach Gońca Górnośląskiego). Ten film to zapis drogi Pawła i Marysi do Santiago de Compostella. – Zabraliśmy w tę naszą camino (camino – droga – przyp. Red.) sprzęt nagrywający na

plecy i przeszliśmy całą trasę – około 700 kilometrów – tego odcinka portugalskiego. Wyruszyliśmy z Lizbony do Santiago de Compostella – opowiada Paweł. Przy okazji tego filmu na pewno ciekawym elementem był udział Marcina Fabjańskiego, filozofa, który zajmuje się self-offem, czyli taką filozofią łączącą współczesne nurty filozofii ze starożytnym stoicyzmem. Marcin Fabjański odwoływał się do filozofów, którzy stworzyli swoje systemy filozoficzne, będąc w drodze. – Mówiąc „w drodze”, mam na myśli chodzenie, poruszanie się, co powoduje zmianę postrzegania otoczenia: idę przez las, łąki, miasto... To pozwala nam przekształcać nasz sposób myślenia o świecie – tłumaczy Paweł Brzeczek.

Co w planach? – Jesteśmy na etapie mocno preprodukcyjnym. To się łączy ze Stowarzyszeniem „Kukaj, tukaj” i ciekawym projektem, w którym będzie dużo badań etnograficznych, filmów, fotografii, różnych rodzajów sztuki performatywnej. Nie chcę zdradzać za wiele, ale mogę powiedzieć już, że bardzo mocno będzie eksploatowany motyw Ślązaczki, będzie to interdyscyplinarny cykl dotyczący kobiety – Ślązaczki – uchyla rąbka tajemnicy ze swoich planów produkcyjnych Paweł Brzeczek.

Filmy OM Studio Film Production gościły w wielu kinach, w tym w katowickim Kinie Kosmos, Kinie Muranów w Warszawie, w Kinie pod Baranami w Krakowie, czy w Kinie „Muza” w Poznaniu. „W Międzyczasie” miał 5 emisji na antenie TVP Kultura. Filmowcy odbyli dziesiątki spotkań w instytucjach kultury w całej Polsce – w tym w Miejskim Domu Kultury „Koszutka”, w którym odbyła się ożywiona dyskusja po projekcji filmu „W Międzyczasie”.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK



„Prawdziwi ludzie”. Luiza przy swojej chacie.



„Prawdziwi ludzie”. Obóz ekologów \_Wilczyc w rejonie Stuposian



„W międzyczasie”.



„W międzyczasie”.



„Way to Bangladesh”. Agnieszka Błaszcyk „Marysia” w bangladeskiej wiosce.



„Way to Bangladesh”. Dżungla na południu Bangladeszu.



## NAJNOWSZE TRENDY WIOSENNE 2024 W MAKIJAŻU

Wiosna. Wszystko budzi się do życia, zdawać by się mogło, że także my wybudzamy się z zimowego letargu. Wyciągamy z szafy lżejsze, kwieciste sukienki, wybieramy lżejsze, kwiatowe zapachy i chcemy aby nasza twarz wyglądała równie pięknie i promienne.

Na co zwrócić uwagę w makiażu tej wiosny?

### Baza

Najlepszą bazą pod makiaż, jaką możemy zastosować, to wypielęgnowana skóra. Żadne specjalne bazy nie zastąpią zadbanej skóry.

Po co stosować kolejne warstwy i zapychać pory? Ale jeśli twoja skóra jest sucha, widzisz odstające skórki lub jest tłusta, pory są rozszerzone, to warto pod podkład nałożyć na oczyszczoną skórę odpowiedni krem. W przypadku skóry suchej może to być produkt zawierający więcej oleju niż wody. Świetnie sprawdzą się olejki w kapsułkach NOVAGE+.

W przypadku skóry tłustej na oczyszczoną skórę dobrze nałożyć krem nawilżający, o lekkiej konsystencji. Ponieważ skóra tłusta lub mieszana może mieć również cechy skóry suchej. Taką skórę również warto nawilżyć.

Słońce coraz chętniej wychodzi zza chmur, warto więc pamiętać, aby wybierać produkty z filtrami

przeciwśonecznymi, nawet jeśli nasz podkład taki filtr posiada, zastosowanie kremu z SPF 50, będzie gwarantowało wyższą ochronę. Pamiętajmy, że działać będzie filtr o wyższym współczynniku.

### Podkład

Idealnie komponujący się ze skórą, zakrywający niedoskonałości i nie tworzący efektu maski. Taki z pewnością jest Giordani Gold Liquid Silk. Skóra wygląda po nim na jedwabistą i idealnie gładką. Jednak sprawdzi się najbardziej u osób z tłustą i mieszaną cerą. Żle wyglądać będzie na skórze suchej z uwypatnionymi skórkami.

Jeżeli jednak cera nie potrzebuje krycia, chcemy żeby makiaż był świeży, dzienny to bardzo dobrze sprawdzi się krem BB. Lekko nawilży, nada delikatny koloryt skórze i będzie chronił przed czynnikami środowiskowymi.

Jeżeli potrzebujemy naprawdę dużego krycia możemy użyć produktu w sztyfcie.

Kolor podkładu najlepiej dobrać przy linii żuchwy w świetle dziennym. Wtedy najlepiej zobaczymy, czy po nałożeniu produktu kolor szyi i twarzy nie będą się różniły. Chcemy, żeby twarz wyglądała jak najbardziej naturalnie. Zawsze lepiej dobrać nieco jaśniejszy odcień. Ciemne odcienie będą dodawały nam lat. Nasza skóra bez względu na

to, czy ją opalamy czy nie zawsze będzie nieco zmieniała odcień w ciągu roku. Warto mieć dobrane dwa odcienie, które możemy stosować wmiennie lub ze sobą mieszać w odpowiednich proporcjach.

### Na policzkach i ustach brzoskwiowo

Tej wiosny królować będą odcienie brzoskwini. Warto wspomnieć, że nie każdy odcień będzie pasował każdemu. Do dyspozycji mamy chłodne i ciepłe barwy. Hitem są produkty, którymi możemy zrobić makiaż zarówno oczu, policzków jak i ust. Świetnie taką rolę spełniają kremowe szminki Giordani Gold Iconic w odcieniach Pink Coral i Blooming Pink. Za pomocą palca nakładamy niewielką ilość produktu na powieki w zewnętrznym załamaniu, na policzki oraz usta. Wszystko to spowoduje, że nasza twarz nabierze świeżego, dziewczęcego wyglądu. Jeżeli zdecydujemy się na użycie różu w kamieniu pamiętajmy, żeby odcień pomadki miał tonację zbliżoną do tonacji różu. To bardzo ważne, aby te dwa kolory współgrały ze sobą.

ciąg dalszy w następnym numerze

AGNIESZKA SOKOŁA,  
EKSPERT ORIFLAME



**T V S**

**CHICAGO FIRE**

Oglądaj w TVS od poniedziałku  
do czwartku o 16:45 i 19:00

Teledystrybucja TVS dostępna jest na platformach cyfrowych i sieciach kablowych  
w całej Polsce oraz naziemnie w województwie śląskim i opolskim.

POZYCJA 85    POZYCJA 66    POZYCJA 686    POZYCJA 129    POZYCJA 220/111    PILOT.WPPL    POZYCJA 27

## CHORZOWSKIE CENTRUM CHORZÓW INFORMACJI I TURYSTYKI CCIi

ZAPRASZA na kolejną edycję zwiedzania

**PARK ŚLĄSKI 2024** pod hasłem:

**NIE SIEDŹ w DOMU – RUSZAJ z NAMI !**

1 maja w środę

**Z PRZEWODNIKIEM**

**w PARKU ŚLĄSKIM**



**ZACZYNAJMY:** godz. 10.00 przy wejściu do Parku Śląskiego

**ZWIEDZIMY:** Górnśląski Park Etnograficzny (Muzeum)

Ogród Japoński z kaskadą „wodna wizja” i „wiśniowy sad”

Rosarium z taweczką „Karlika i Karolinki”

Galerię Rzeźby Śląskiej

**ZOBACZYMY:** „Park Śląski z lotu ptaka”, czyli

**PRZEJEDZIEMY:** Kolejką Linową Elką na trasie:

Wesołe Miasteczko - Planetarium Śląskie



**KOŃCZYMY:** ok. 14.30 - 15.00

**CO NALEŻY ZROBIĆ:** obowiązują zgłoszenia, ponieważ ilość osób biorących udział w przejściu i zwiedzaniu z PRZEWODNIKIEM jest ograniczona, ze względu na dostępność biletów w specjalnych cenach (decyduje kolejność zgłoszeń).

**WARUNKI UDZIAŁU:** w biurze i na [www.chorzow.travel.pl](http://www.chorzow.travel.pl)

**ZGŁOSZENIA i ZAPISY:** Chorzowskie Centrum Informacji i Turystyki  
ul. Floriańska 42/1, poniedziałek – piątek: godz. 9.00 – 17.00, tel. 32 771 99 74

**PARTNERZY AKCJI:**

**PARTNAT MIEDIALNY:**



Muzeum  
Górnśląski Park  
Etnograficzny  
w Chorzowie





PROMOCJA

# Kultury Świata

spotkanie z  
**Kulturą hiszpańską**

## FLAMENCO

Nadia Mazur

27.04.2024 r.  
godz. 17:00

MOK / MYŚLOWICE  
ul. Grunwaldzka 7

Bilety:  
normalny/ 50 zł, ulgowy/ 40 zł  
w kasach MOK i na kupbilecik.pl

MOK  
MYŚLOWICE  
OŚRODEK  
KULTURY

### Jak wykorzystać deszczówkę?

Zamiast wody z kranu do wielu czynności możemy wykorzystać zmagazynowaną wodę opadową!

**NIE ODPROWADZAJ WÓD OPADOWYCH DO KANALIZACJI SANITARNEJ**

**ZAGOSPODARUJ DESZCZÓWKĘ**

### PRZYGOTUJ SWÓJ DOM NA WIOSNĘ I LATO!! ŁAP DESZCZ!

Może już najwyższy czas, by pomyśleć o efektywnym wykorzystywaniu wody deszczowej. Wystarczy wówczas postawić odpowiednie zbiorniki do gromadzenia deszczówki oraz zainwestować w pompy. Do wyboru są systemy obsługujące nawadnianie automatyczne lub ręczne.

Wykorzystywanie deszczówki to same zalety:

- deszczówka jest bezpłatna, bo dosłownie spada z nieba,
- jest naturalna dla roślin i lepiej przez nie przyswajana,
- woda deszczowa jest miękka, nie zawiera magnezu, potasu i chloru,
- daje możliwość obniżenia wydatków na wodę,

- to oszczędzanie zasobów wody pitnej, tak cennej w czasach suszy,
- to niezależność od sieci wodociągowej i zarazem najlepsza odpowiedź na coraz częstsze susze.



ŚLĄSKA SCENA MŁODYCH  
ZAPRASZA:„Mały Książę”  
– Musical

Premiery odbywają się:

07.04 godz. 17:00 Śląski Teatr Impresaryjny im. H. Bisty w Rudzie Śląskiej;

12.04 godz. 17:30 Miejski Ośrodek Kultury w Zabrze

26.04 godz. 18:00 Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach

Ile zostanie z książkowej historii Antoine de Saint-Exupéry, jeżeli przeniesiemy Małego Księcia do naszych czasów? Zestawienie niczego nieświadomego bohatera z naszymi realiami z pewnością da odbiorcom wiele do myślenia. Postawi pytania, które być może sami musimy sobie zadać. Jak potoczy się historia chłopca, który porzucił swoją planetę? Czas obliczyć straty, przejąć władzę nad losem, dać ponieść się przygodzie, oswoić emocje i znaleźć swoje miejsce. Zapraszamy na międzyplanetarną podróż pełną refleksji. Młodzieżowy musical pełen koloru i muzyki. To pierwsza produkcja Śląskiej Sceny Młodych, realizowana w trzech miastach w województwie.

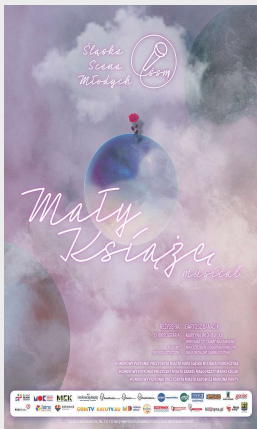
Reżyseria: Bartosz Banasik

Choreografia: Martyna Wiśniewska, Weronika Czyż, Martyna Kaminiarz

Scenariusz, muzyka, teksty piosenek, produkcja, dekoracje: Bartosz Banasik

Kostiumy: Anna Czyż, Beata Suligowska-Diotallewi

Wsparcie artystyczne: Emilia Diotallewi, Gabriela Trutwin, Weronika Czyż, Martyna Kaminiarz  
Honorowy patronat: Prezydent Miasta Ruda Śląska Michał Pierończyk, Prezydent Miasta Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik, Prezydent Miasta Katowice Marcin Krupa



## Premiera w Teatrze Nowym w Zabrze:

## „Galapagos, czyli druga Arka Noego”, 20.04.

Spektakl na podstawie prozy Kurta Vonneguta w przekładzie Dariusza Józefowicza. Reżyseruje i adaptuje na potrzeby sceny: Rafał Szumski.

Kurt Vonnegut to jeden z tych pisarzy, który nie kopiuje nigdy nikogo, tworząc własny pełen ironii, sarkazmu i mądrej krytyki świat. I tak też jest w przypadku „Galapagos”. Powieść to bowiem bezkompromisowa rozprawa z teorią ewolucji i postępem cywilizacji... No bo po cóż ludzkości takie wielkie mózgi? No właśnie po co? Też czasem się nad tym zastanawiam. Co poniekąd na pewno nie potrafią z nich korzystać, więc jaka przyszłość może czekać gatunek ludzki? Chaos, światowy kryzys ekonomiczny, tajemniczy wirus bezpłodności? A może zaradzi temu jednak „Przyrodnicza Wyprawa Stulecia”. Jak historia ta zostanie opowiedziana światem teatru? Ciekawych zapraszam do Teatru Nowego. A tak przy okazji... Czyżby Vonnegut miał być jakimś wizjonerem przyszłości i jasnowidzem? W końcu chaos, kryzys, wirus już nas dopadły. No mam nadzieję, że jednak nie, aczkolwiek foka to jedno z moich ulubionych „zwierzątek”.

Grają: Anna Konieczna, Danuta Lewandowska, Maria Stępień (gościnnie), Grzegorz Cinkowski, Jarosław Karpuk, Mateusz Lisiecki-Waligórski, Krzysztof Urbanowicz, Paweł Wolsztyński (gościnnie).



ZDJEŃCIE: PAVEL JANICKI

REPERTUAR ŚLĄSKIEGO TEATRU LALKI  
I AKTORA ATENEUM W KATOWICACH

Dział Organizacji Widowni: tel.  
32 253 79 26, 32 602 92 56,  
e-mail: dow@ateneumteatr.pl



## KWIECIEŃ 2024

04.04	cz	g. 9:30 i 11:30	Ballady i Romanse	Scena Ateneum
05.04	pt	g. 9:30 i 11:30	Ballady i Romanse	Scena Ateneum
06.04	so	g. 11:30	Ballady i Romanse	Scena Ateneum
07.04	nd	g. 16:00	Ballady i Romanse	Scena Ateneum
09.04	wt	g. 9:30	Ballady i Romanse	Scena Ateneum
11.04	cz	g. 9:30 i 11:30	Czwórka z papieru i sznurka	Scena Ateneum
12.04	pt	g. 9:30 i 11:30	Czwórka z papieru i sznurka	Scena Ateneum
13.04	so	g. 11:30	Czwórka z papieru i sznurka	Scena Ateneum
14.04	nd	g. 16:00	Czwórka z papieru i sznurka	Scena Ateneum
16.04	wt	g. 9:30	Czwórka z papieru i sznurka	Scena Ateneum
18.04	cz	g. 9:30 i 11:30	Tkaczka chmur. Baśń o trzech Zorzach	Scena Ateneum
19.04	pt	g. 9:30	Tkaczka chmur. Baśń o trzech Zorzach	Scena Ateneum
27.04	so	g. 11:30	Piotruś Pan	Scena Ateneum
28.04	nd	g. 16:00	Piotruś Pan	Scena Ateneum
30.04	wt	g. 9:30	Piotruś Pan	Scena Ateneum

## Spektakle wyjazdowe:

22.04	pn	g. 12.00 - wyjazd	Tkaczka chmur.	Festiwal w Słupsku
			Baśń o trzech Zorzach	
24.04	śr	g. 9.00	Tkaczka chmur.	Festiwal w Słupsku
			Baśń o trzech Zorzach	

GALERIA ATENEUM, UL. 3 MAJA 25, SCENA ATENEUM UL. ŚW. JANA 10  
DYREKCJA ZASTRZEGA SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W REPERTUARZE

ZDJEŃCIE: TOMASZ...

## Happening czytelniczy

GŁOŚNO  
O KSIĄŻKACHŚwiatowy Dzień  
Książki  
i Praw Autorskich

23.04.2024 (wtorek)  
godz. 11.00-13.00

Plac Kwiatowy  
Rynek w Katowicach



Przeczytaj do mikrofonu fragment wybranej przez siebie książki z Lotnego Antykwariatu, a dostaniesz ją w prezencie

Udział w happeningu wezmą:  
Marzena Hrynyszak  
Aleksandra Rak  
Żaneta Pawlik  
Łukasz Szuster

Możliwość zakupu książek z autografem!





## NASZE RECENZJE

## Zdyszanych, zajętych, zgonionych, podobnych, tożsamych, siostrzanych...

I... „Kiedy o szóstej dzień już na dobre wstanie... Muszę się zbierać, zajęć mnie czeka sto... sprzątam, woskuje, myję i robię pranie... Zmiatam kurz, a tu już robi się kwadrans po...” No właśnie... nie... Wszak nie jestem Roszpunką zamkniętą w wieży...

A Wy, Drogie Panie? Jakie jest Waszych 12 godzin? Godzin z życia kobiety... Takich jak w tytule? Przypuszczam, że często tak... Ale wcale takich być nie musi, bo to od nas kobiet to tak zależy... I ku Waszej życzliwej pamięci Panie... i Panowie... Posprzątany dom jest oznaką zmarzniętego życia...

To taka refleksja, która nasza mnie przy okazji niedawnych świąt... i tego całego zamieszania związanego z porządkami przed... Czyżby ktoś spodziewał się odwiedzin sanepidu? Ale konkretów dotyczących powyższych rozważań szukajcie w najnowszym prapremierowym spektaklu Teatru Rozrywki „Dwanaście godzin z życia kobiety”. A jestem przekonana, że znajdziecie w tej niezwykłej opowieści cząstkę siebie. Opowieści niezwykle, ale jakże bliskiej, codziennej. O kobietach, dla kobiet i z kobietami. O ich rozterkach, trudach mierzenia się ze swoimi dwunastoma godzinami, gorzkim smaku życia, konieczności godzenia obowiązków domowych, rodzicielskich z pracą, karierą... Czyż można to wszystko ułożyć w taki sposób, by znaleźć równowagę? Myślę, że to ogromnie trudne zadanie, awykonalne, bo przecież jesteśmy ludźmi, a nie robotami. I jeśli postawimy na rozwój zawodowy, ucierpi na tym nasza rodzina, jeśli w 100 procentach poświęcimy się rodzinie, nie osiągniemy zawodowych sukcesów, a często bywa tak, że nikt tego oddania się bez reszty bliskim nie docenia, bo obiadek zawsze stawiany pod nos i tego nosa wycieranie... Każdy szybko przyzwyczaja się do dobrego... ale kto potrafi to zrobić lepiej niż kobiety? Kto potrafi lepiej ukreślić bicz na samą siebie? Zatem historia Anny, Anki i Ani – kobiet w różnym wieku, na różnych etapach swojego życia – może mieć nawet działanie terapeutyczne! I taki rodzaj terapii proponuje nam reżyser „Dwanaście godzin z życia kobiety” Marek Rachoń, który na warsztat bierze... płytę Haliny Kunickiej, do której teksty – specjalnie



ZDJEŃCIE: ARTUR WACŁAWEK

dla artystki – napisał Wojciech Młynarski, a muzykę skomponował Jerzy Derfel. Pomysł odważny, niecodzienny w tak doskonałej realizacji i oprawie artystycznej, że twórcy spektaklu z reżyserem na czele stworzyli oryginalny, poruszający, wzruszający, a jednocześnie ciepły, momentami zabawny obraz świata kobiet. Jak mówi Marek Rachoń, pomysł na ten spektakl „chodził” za nim od dawna. – W mojej pracy inspiracją dla mnie są piosenki i do nich układam jakąś historię – mówi Marek Rachoń. – Kiedy tylko usłyszałem tę płytę, to od razu wiedziałem, że to jest materiał na spektakl, że to można zaśpiewać, ale też stworzyć całą opowieść, bardzo wzruszającą. Ale nie tylko, bo jestem przekonany, że widzowie nie tylko będą się wzruszać, ale i śmiać. Historia przejścia przez życie kobiety od momentu, kiedy ma 20 kilka lat i wchodzi w tę dorosłość, poprzez lata małżeństwa, po puentę, kiedy zadajemy sobie pytanie, czy warto było przeżyć to życie i czy przeżylibyśmy je tak samo jeszcze raz. Pięknie cytując Młynarskiego: „zrozumieć troski serca kobiecego” – stwierdza reżyser. Trudno lepiej skwitować tę opowieść. Choć dla co poniektórych mężczyzn jest to zadanie bynajmniej łatwe! A mając w obsadzie takie aktorki jak Maria Meyer, Izabella Malik i Beata Wojtan, no to chyba i sam reżyser miał znaleźć zadanie okiełzańca te temperatury, charaktery, scenicznie znakomitości. – Było wspaniale,

bo wiedzieliśmy co chcemy wspólnie zrobić, do czego zmierzamy, co chcemy osiągnąć. Katarzyna Błaszczyńska świetnie napisała te role, a dziewczyny „darły pazurami”, dając z siebie wszystko i jestem absolutnie zachwycony – podkreśla Marek Rachoń. – Cudny, ciepły, uważny, czuły dla nas – mówi Maria Meyer. – Mnie pracowało się komfortowo. Fantastyczny zespół, Iza, Beata i do tego nasi wspólni muzycy, Sebastian Chwastek z zespołu baletowego. To była wielka chęć przychodzenia do pracy i to jest ważne, by mieć radość z tego, co się robi. Wszystkim tego bardzo życzę – podkreśla Maria Meyer. – To prawda, atmosfera była rodzinna i człowiek się wtedy czuje po prostu bezpiecznie. Dopełniłabym, że Marek Rachoń to mężczyzna słuchający kobiet. Cierpliwy. Nasze wymiany zdań, że jednak my kobiety pewne kwestie widzimy i rozumiemy inaczej, przyjmował, analizował: no wiesz, trudno mi to przyznać, ale chyba miałas rację – dodaje Izabella Malik. I to dało efekt! – To mieszanka bardzo życiowa – stwierdza Maria Meyer, kreująca Annę. Jest trochę smutku, ale też są rzeczy żartobliwe. Spektakl nie jest za długi, więc nie wymęczymy widza, nie będziemy go katować naszymi przeżyciami przez trzy godziny. Opowieść jest do strawienia. – To taka pigułka do zniesienia dla naszych widzów – dodaje Izabella Malik, Anka. – Będąc na trzech różnych etapach życia kobiety, nasze role są nam bliskie – mówi Izabella Malik. – Ja trochę identyfikuję się z tą Anią – mówi Beata Wojtan. – Nie wiem, co będzie w przyszłości i ciężko teraz mi to przewidzieć, ale myślę, że Ania i ja Beata nie chcemy tego dziś wiedzieć, niech nas życie zaskoczy – uśmiecha się Beata Wojtan. No tak, życie potrafi zaskoczyć i oby tych zaskoczeń na plus było jak najwięcej. Czego Wam, Drodzy Czytelnicy i sobie życzyć gorąco. Jak również gorąco polecam „Dwanaście godzin z życia kobiety” najnowszą propozycję Sceny Kameralnej Teatru Rozrywki. Jestem przekonana, że to będzie jednak z takich mocnych pozycji w repertuarze, z którą każdy powinien się zmierzyć.

No ale kończę już pisać tę recenzję, bo trzeba gazetę do druku wysłać i nie „wyrobię” się z obiadem, a przecież dziś też popis mojej córki... Zajęcia taneczne i obiecałam, że pomogę w nauce historii... 12 godzin minęło... O nie... zapomniałam, że jeszcze ciasto muszę upiec...

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

## Bo czasem fajnie być Brzydkim Kaczątkiem

Oj tak, tylko dlaczego do takiego wniosku dochodzimy po czasie? Przeważnie o wiele za długim? Albo... tak jak bohater najnowszej opowieści scenicznej Śląskiego Teatru Lalki i Aktora „Ateneum”, po zdarzeniach zaiste przedziwnych...

„Inny” według tekstu Jarosława Murawskiego, w reżyserii Tomasza Maślakowskiego porusza bowiem tak ważny dziś temat, jakim jest inność, odmienność... Od grupy, reszty... A tak niestety jest, że obecnie bardzo często wszelkie przejawy bycia różnym od ogółu, spotykają się z brakiem akceptacji, a nawet agresją, wykluczeniem.

Dlatego spektakl ten powinien obejrzeć każdy młody człowiek... Albo po prostu każdy, bo snuta przez reżysera historia w sposób zabawnie inteligentny pokazuje, co dzieje się wówczas, gdy wszyscy jesteśmy tacy sami. Szok, niedowierzanie? Michał Skiba wcielający się w postać Innego, wie to jak mało kto. Wyobraźmy sobie, że pewnego dnia budzimy się i każda napotkana osoba, wygląda dokładnie tak samo jak my. Nie wiem, jak Wy, Drodzy Czytelnicy, ale ja z pewnością musiałabym poddać się po tym jakiejś terapii... A Inny? Czy coś zrozumiał? Przemysłał co nieco? Pewnie jest jedno, tak jak w tym przypadku sprawdza się powiedzenie: wyróżniaj się, albo giń, tak w żadnym.



ZDJEŃCIE: TOMASZ ZAKRZEWSKI

dobrze, miło i na pewno nie bezrefleksyjnie. – Temat bardzo współczesny – mówi Małgorzata Langier, dyrektor Śląskiego Teatru Lalki i Aktora Ateneum. – Chęć bycia takim samym jak wszyscy jest niekoniecznie dobra, a bywa czasem nawet bywa problematyczna. Jest to ważne szczególnie w kontekście dzieci. Mam bowiem wrażenie, że dziś młodzi ludzie chcą ubierać się, wyglądać, zachowywać się, robić to samo co wszyscy. A inność jest po prostu hejtowana i chciałabym, żeby tak nie było. Przecież nasza inność nas identyfikuje i odróżnia, i jest to ogromna wartość. Nie bójmy się tego, że myślimy inaczej, mamy swoje przemyślenia, przekonania, zdanie, że chcemy oglądać, czytać co innego – zaznacza Małgorzata Langier.

Spektakl zaskakuje efektem „owow”. Jakim dokładnie? Zachęcam, by samemu się przekonać! Obowiązkowa pozycja w repertuarze Ateneum!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

## Gdy żyjesz, by spełnić czyjeś marzenia...

... To zostajesz... latarnikiem? Oby nikt nigdy nie musiał tak egzystować! Ale w tym konkretnym przypadku - Pana Skawińskiego – tak właśnie jest! A przekona się o tym ten, kto wybierze się do Teatru Małego w Tychach, na najnowszy spektakl „Latarnik”.

Szczęśliwcem jest ten, kto marzenia spełnia i je realizuje. Swoje! Bo jeśli to marzenia cudze, nawet ukochanej osoby, to gdzie tu szczęście i spełnienie? Reżyserka Alina Moś znana szkolną lekturę – prozę Henryka Sienkiewicza, kilku stronicową nowelę przenosi na deski sceniczne, tworząc opowieść tak niezwykłą, że widz zastanawia się, czy to na pewno ten sam „Latarnik”? Szczerze przyznaję, że bohater Sienkiewicza nie należał nigdy do grona moich ulubionych, a sama jego historia najogólniej, żeby nikomu nie było przykro, nie uowodzi. Uwodzi i zachwyca za to spektakl! Po raz kolejny przekonuję się, że na podstawie zgola nieoprowadzonej książki można zrobić tak świetny spektakl. Z rozbudowaną fabułą – reżyserka bowiem wprowadza do opowieści dwie postacie – Panny Jones – przemiej, choć nieco naprzykrzającą się i gadatliwej dziewczyny, która naszemu latarnikowi przywozi wodę i jedzenie i każdorazowo czy on tego chce, czy nie ucinającej sobie z nim małą pogawędkę. Wraz z rozwojem



ZDJEŃCIE: AGNIESZKA SEIDEL-KOZUCH

akcji pięknie zmienia się relacja tych dwojga. W roli Panny Jones - Anna Białoń. Na pozór pogodna i zabawna... Czyżby jednak też miała jakieś sekrety? Jest i konkretny (Tomasz Lipiński), który zatrudnia Skawińskiego na posadzie latarnika. Surowy, wręcz oschły. Służbista ponad

wszystko. W latarnika Skawińskiego wcielił się Lech Mackiewicz. I jest to kreacja przejmująca, poruszająca, wzruszająca! Z początku niezbyt przyjemny, nawet może nieco podejrzany, a na pewno skryjący wiele tajemnic, tak naprawdę to człowiek szarpający wiele tajemnic, o ogromnej wrażliwości, samotny, nieszczęśliwy, który tęskni za miłością. Myślę, że trudno byłoby chyba wymarzyć sobie innego aktora, który zagrałby równie znakomicie! Na uwagę zasługują jawiskowa scenografia - widz ma wrażenie, że naprawdę płynie statkiem, a latarnia, z której Skawiński go nawiguje, wskazuje na pewno odpowiedni kierunek. Wspaniale dopełniają jej kostiumy, co tworzy piękną całość w prawdziwie morskim stylu.

Uwaga! Spektakl grany jest na Scenie Kameralnej Teatru Małego w Pasażu Kultury „Andromeda”.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK



# Kupujesz mieszkanie? Wybierz najbardziej komfortowy sposób ogrzewania

Kupno mieszkania to jedna z ważniejszych i trudniejszych życiowych decyzji. W trakcie poszukiwań warto wziąć pod uwagę nie tylko takie kryteria, jak cena czy lokalizacja, ale również mniej oczywiste, które w dłuższej perspektywie będą zasadniczo wpływać na komfort użytkownika lokalu. Mowa o źródle ciepła, które powinno być przede wszystkim bezpieczne i wygodne, a także przyjazne dla środowiska. Takim rozwiązaniem jest ciepło sieciowe, które ogrzewa pomieszczenia, a także podgrzewa wodę użytkową. Ze względu na swoje walory i zalety cieszy się ono rosnącą popularnością m.in. w aglomeracji śląskiej, zarówno wśród deweloperów, jak i zarządców wielorodzinnych budynków mieszkalnych, biurowych czy użyteczności publicznej.

## Atut podnoszący wartość nieruchomości

Ogrzewanie budynków mieszkalnych ciepłem sieciowym przynosi wiele korzyści. Gwarantuje komfort, bezpieczeństwo, niezawodność systemu oraz łatwość obsługi. W przypadku nowych inwestycji, np. mieszkaniowych podnosi wartość nieruchomości i jest jednym z najważniejszych kryteriów wyboru mieszkania, biura czy lokalu użytkowego.

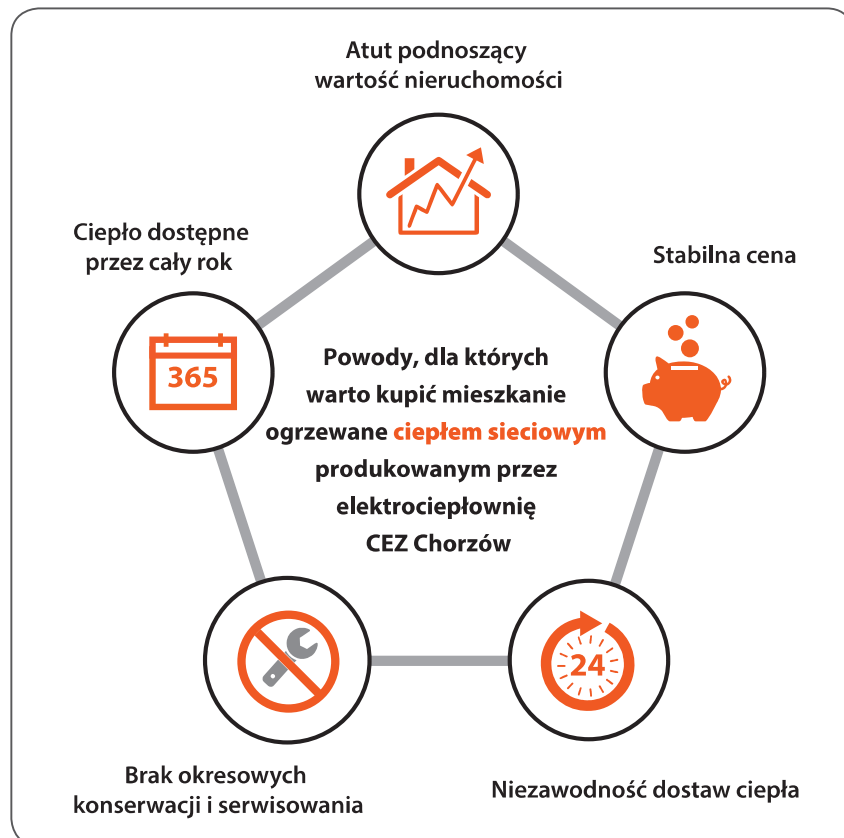
## Stabilna cena

Przewidywalny koszt użytkowania ciepła to jedno z kluczowych kryteriów przy wyborze sposobu ogrzewania pomieszczeń. Cena ciepła sieciowego jest

zatwierdzana przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, co chroni odbiorców przed nieuzasadnionymi i nieprzewidywalnymi podwyżkami, jak ma to miejsce w przypadku innych źródeł energii. To właśnie dlatego tak wielu zarządców nieruchomości decyduje się na przyłączenie do lokalnej sieci ciepłowniczej.

## Niezawodność dostaw ciepła

Praca systemu ciepłowniczego jest ciągle monitorowana, a w przypadku wystąpienia jakichkolwiek zakłóceń pracownicy pogotowia technicznego są w pełnej gotowości przez 24 godziny na dobę.



## Brak okresowych konserwacji i serwisowania

Indywidualne źródła ciepła wymagają serwisu i konserwacji. Wyzwaniem staje się znalezienie dobrego, rzetelnego fachowca. Dodatkowo, pojawiają się koszty usługi oraz okresowa konieczność wymiany pieca. W przypadku ciepła sieciowego takie problemy nie występują, gdyż z reguły właścicielem węzła ciepłego jest dystrybutor ciepła.

## Ciepło dostępne przez cały rok

Coraz więcej osób przed zakupem mieszkania zwraca uwagę na rodzaj ogrzewania, wiedząc, że zapewnia ono duży komfort oraz możliwość ogrzania lokalu niezależnie od pory roku. Dziś sami decydujemy, kiedy i w jakim stopniu chcemy ogrzać swoje mieszkanie, biuro czy lokal użytkowy podłączony do sieci ciepłowniczej. Jest to możliwe dzięki automatyce pogodowej. Oznacza to, że kiedy temperatura spada poniżej określonego poziomu, np. 15°C, ogrzewanie włączy się automatycznie, niezależnie czy taka sytuacja będzie miała miejsce wcześniej wiosną, latem czy jesienią.

Szukając nowego mieszkania, warto zapytać dewelopera, czy inwestycja zostanie podłączona do miejskiej sieci. Podczas rozglądania się za lokum na rynku wtórnym, należy sprawdzić, jakie jest jego źródło ogrzewania oraz czy ewentualnie można budynek podłączyć do sieci ciepłej. W przeciwnym razie będziemy musieli szukać kompromisu pomiędzy komfortem a bezpieczeństwem, czego raczej każdy wolałby uniknąć.